

# Pieśni i piosenki



MARIA KONOPNICKA

## *Pieśni i piosenki*

### *I (Oj czemu ta Wisła, ta biała...)*

Oj czemu ta Wisła, ta biała,  
Do morza wciąż płynie, a płynie?  
Oj czemu to serce, to smutne,  
Od żalu się krwawi i ginie?

Oj płynie ta Wisła, ta biała,  
Bo łzami wzbierają jej wody...  
Oj krwawi się serce to smutne,  
Bo nie zna wolności, swobody!

### *II (W pole, w pole, po padole...)*

W pole, w pole, po padole,  
Buja sokół siwy.  
Kiedyż tobie wszędzie zorza,  
Kraju nieszczęśliwy!

Zapłonęła, zagorzała,  
Jutrzenka na niebie,  
Wschodzi, wschodzi złote słońko,  
Ale nie dla ciebie.

Wschodzi słońko, wschodzi złote,  
Kalinowa zorza,  
A nad tobą nocka ciemna,  
Od morza do morza.

### *III (Jeśli nasza dobra dola...)*

Jeśli nasza dobra dola  
Pod ziemią leży,  
Przeorajmy wszystkie pola,  
Na zagon świeży.

Nie szukali my od wieka  
Srebra ni złota,

Lecz za dolą, to człowieka  
Chwyta tęsknota.

Po pradiadach my dziedzice  
Objęli długi,  
Przecież stać nas na plużyce,  
Stać nas na pługi.

Stańmy tylko wszyscy razem  
W polu otwartem,  
I obliczmy się z żelazem,  
I z jego hartem.

Potem idźmy w imię boże  
Na czarną rolę,  
A kto orze, ten wyorze  
Swą dobrą dolę!

## *IV (A choć ty się, ziemio...)*

A choć ty się, ziemio,  
Kwieciem rozkwieciła,  
Powiadają ludzie,  
Żeś ty jest mogiła...  
Oj wyrosły kwiaty  
Z prochu naszych kości  
A ten, kto je zerwie,  
Zapłacze z żalości.

A choć ty się, ziemio,  
Lasami odziała,  
Powiadają ludzie,  
Żeś ty czarna cała...  
Stoi las w zadumie,  
Szum idzie po lesie,  
Wiatr od stepu leci,  
Jęk daleki niesie.

A choć ty się, ziemio,  
Wysrebrzasz zdrojami,  
Powiadają ludzie,  
Że ty płyniesz łzami...  
Oj, padały rosy  
Na tę bujną trawę,  
A nie były jasne,  
Ale były krwawe.

## *V (Dobre słowo, dobrą wieść...)*

Dobre słowo, dobrą wieść,  
Radabym wam, bracia, nieść,  
Jak skowronek ponad pole

Wzlatać, śpiewać lepszą dolę,  
Lepszą dolę, jasne dnie...  
Lecz mam w oku łzę.

U tych znanych stojąc bram,  
Pozdrowienie daję wam!  
Pieśń nadziei, uśmiech błogi  
Nieśćbym rada w wasze progi,  
Wzbudzić w sercach bratni dźwięk...  
Lecz mam w piersiach jęk.

Na dzień jeden i na noc,  
Miećbym chciała cudu moc.  
Zimne duchy zapłomienić,  
Żywych porwać, słabych zmienić,  
Posiew jutra siać wśród pól...  
Lecz mam w duszy ból.

Ach, niejeden bo już rok,  
Zamiast słońca dał nam mrok,  
I niejedna pieśń nadziei  
Zmilkła, zgluchła wśród zawiei,  
Wśród zawiei srogich burz  
Zmilkły pieśni zórz!

## VI. Jaśków sen

.....  
Śniło mi się na zorzę,  
Na samiutkie świtanie,  
Że po łąkach szedł anioł,  
W prostej, zgrzebnej sukmanie.

A miał nogi on bose,  
Na koszuli len szary.  
A okrutną niósł kosę,  
I z grabliskiem do pary.

Jak najtęższy dąb w lesie,  
Taką ci miał urodę,  
I zahuczał jak wichur:  
«Będziem mieli pogodę».

I tak przeszedł przez pola,  
Jak ta jasność co błyska,  
A precz wołał ku chatom,  
— «A wstawajcie, ludziska!»

Aż tu kupa narodu,  
Na gościniec się wali...  
Ja za kosę ze ściany,  
Kosa ogniem się pali.

— A co kosić będziawa, —  
Pyta jeden, to drugi,

— Czy ten łązek pod lasem?  
Czy ten splacheć od strugi?

A on precz nas prowadzi  
Proścusięńko na słońce,  
Co już weszło nad ziemię,  
W złotych zorzach grające.

Aż w tę jasność, w tę złotą,  
Poszedł naród ów cały,  
Tylko krzywe się kosy,  
W onym blasku migają.

I wsiąknęli w tę cichość  
W jutrzenkowe to granie...  
A sen miałem na zorzę,  
Na samiutkie świtanie.

## VII. Warszawa

Warszawo, Warszawo, ty czerwieny grodzie!  
Obrano cię niegdyś królową w narodzie.  
Nie obrano ciebie dla twojej urody,  
Jeno dla tej Wisły, dla tej Białej wody...  
Jeno dla tej starej mazowieckiej ziemi,  
Co cię kołysała szumami leśnymi...

Kołysała ciebie, do snu ci śpiewała:  
«Rośnij ty mi, grodzie, wysoko jak skała...  
Wysoko jak skała, co w nią biją fale  
Na brzeg rzucające skrwawione korale...  
Rośnij mi do słońca, daleko za chmury,  
Kędy orły lecą srebrzystymi pióry»...

Wiatr się górą nosi, po gałęziach chodzi,  
Zorza co dziś zgasła, znowu rankiem wschodzi...  
Na polanie stoi stary dąb pochyły,  
Co wyrósł przed wieki z piastowej mogiły...  
Na polanie stoi, drobnym liściem chwieje,  
W szumach opowiada twoje dawne dzieje.

Hej nie było tobie jasnej gwiazdy w niebie,  
Ani jasnej doli nie było dla ciebie!  
Na granicie Wawel — na piasku Warszawa,  
Nad tą modrą Wisłą świeci tęcza krwawa...  
Nad tą modrą Wisłą jaskółki latają,  
Gubią w wodzie piórka — że gniazda nie mają!

Ziemi, matko stara, mazowiecka niwo!  
Bądźże miastu twemu chlebem swym życzliwą!  
Dębie ty piastowy, pieśniarzu żałośny,  
Niechże go tve szumy budzą każdej wiosny!  
Siłę niechaj bierze z kłosów swojej ziemi...  
Serce niechaj karmi pieśniami staremi!

## VIII. *Wista*

A co ty nam niesiesz z drogi,  
Stara nasza Wisło,  
Że nad tobą wichrów tyle,  
Tyle chmur zawisło?

Jeśli idziesz od Karpatów,  
Co pod śniegiem stoją,  
Czemuż to nas fale twoje  
Mętną wodą poją?...

Jeśli idziesz od Krakowa,  
Jako krakowianka,  
Czemu w tęsknych szumach płyniesz,  
Bez pieśni, bez wianka?

.....

O! jak smętno jest ptaszynie,  
Gdy nad grobem leci...  
O! jak smętno matce Wiśle,  
Gdy się skarżą dzieci...

Zerwały się orły z gniazda  
Wysoko od ziemi —  
Pomąciły białe śniegi  
Skrzydłami czarnymi...

Wyschły kwiaty na dolinie,  
Podlewane łzami,  
Burza pieśni zagłuszyła  
Mroźnymi wichrami...

Więc dziś mętne moje wody  
Przez te pola niosę,  
I zabieram z czarnej roli  
Gorzką, krwawą rosę...

Więc do morza z skargą idę,  
Zasmucona, cicha,  
Za mną płaczą jasne źródła,  
I ta ziemia wzdycha...

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/piesni-i-piosenki>

Tekst opracowany na podstawie: Maria Konopnicka, *Damnata*. Poezye, wyd. Seyfarth i Czajkowski, Lwów 1900.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) na podstawie tekstu dostępnego w serwisie Wikiźródła (<http://pl.wikisource.org>). Korektę utworu ze źródłem wykonali wikiskrybowie.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Paulina Choromańska.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przełącz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przełącz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.